

TŁUMY ŻEGNAŁY KSIĘDZA KOWALKA

Dokończenie ze str. 1.

Uroczystości pożegnalne rozpoczęły się 4 lipca w Krotoszynie, gdzie tamtejsi parafianie żegnali ukochanego proboszcza. Nie zabrakło ich delegacji również na pogrzebie w Parzynowie. Zgodnie z życzeniem zmarłego, pogrzeb odbył się w jego rodzinnej parafii. Mszy żałobnej, sprawowanej przez ponad stu kapłanów, przewodniczył ks. bp Łukasz Buzun.

Bardzo niekonwencjonalne było kazanie - zmarłego księdza wspominał dwóch kolegów z seminarium. Mówili o jego kapłaństwie, zawsze otwartym na drugiego człowieka, o zdarzeniach, jakie stały się ich wspólnym udziałem, o czerpaniu

Dariusza (przedstawialiśmy ją w nr. 25. „CZO”).

Już na koniec mszy, pełen emocji i wzruszeń opowiadający o życiu ks. Darka dedykowali wier-ni z rodzinnej parafii, kończąc go słowami: *Wróciłeś do Ziemi matki, by być złożony przy krzyżu, a ci, których kochałeś, zawsze będą*



dobrych wzorców kapłaństwa od swego pierwszego mistrza, ks. Jerzego Żurawskiego, który odszedł do Pana przed 25-laty w podobnie tragicznych okolicznościach. Kole-dzy-księża dziękowali ks. Darkowi za to, że budował wspólnotę kapłańską, zawsze był razem z nimi i z ludem mu powierzonym. Przypomniane też zostały dokonania i biografia księdza

w pobliżu. *Żegnaj, przyjacielu, niech będzie ci dana wieczna nagroda od Pana... Amen.*

Uformował się orszak żałobny - za trumną podążała najbliższa rodzina, przyjaciele, delegacje oraz tłumy mieszkańców Parzynowa i okolic. Wolno przesuwali się kondukt żałobników prowadzony przez krzyż i tak wielu kapłanów. Tuż przed trumną główni celebryści z ks. biskupem. Je-

den z ministrantów niósł wizerunek zmarłego. Ksiądz Kowalek pochowany został

głęboko wierzę, że w towarzystwie aniołków - Tymka i Nelki (siostrzeńcy księdza, którzy również zginęli w tym wypadku - przyp. red.) - radujecie się już dziś ucztą u Pana.

Wam wszystkim, tak licznie tu zgromadzonym, za wszystko dziękuję.

Bracie Darku, gdy 25 maja tego

roku odprawiałeś po raz ostatni mszę św. w naszym parzynowskim kościele (...) wołałeś, do nas wołałeś: Mam nadzieję, że zrozumiecie, bo ja, bracie, zrozumiałem...

Wszystkie dodatkowe lub nowe informacje pozwalające zapisać karty historii naszej ziemi są bardzo ważne. Dlatego chwała redakcji „CZO” za informację o uroczystości zorganizowanej w ostrzeszowskim klasztorze 15 czerwca br. Choć na zdjęciu upamiętniającym wydarzenia z maja 1919 r. jest liczne grono uczestników, to wielka szkoda, że nie upowszechniono informacji o tym zda-

rzeńiu (przepraszam, jeśli przeoczyłem). Post factum oglądałem zaproszenie sygnowane przez starostę i burmistrza, ale z relacji wynika, że organizatorem uroczystości był p. Bogdan Małecki.

Zachęcam zatem do publikacji wspomnianych materiałów historycznych, a w szczególności opisu przysięgi składanej przed 100 laty. Bardzo istotne jest sprecyzowanie, jaka przysięga odbywała się w klasztorze, skoro brali w niej udział Powstańcy z okolicy Ostrzeszowa, zaprawieni w okolicznych bojach i wielokrotnie uczestniczący w pogrzebach swych kompanów, którzy „polegli na polu chwały”. Czy opisane wydarzenia były działaniami związanymi jeszcze z Powstaniem Wielkopolskim lub Powstaniem Śląskim? Co Powstańcy wtedy przysięgali? A może to było formowanie oddziałów na wojnę polsko-bolszewicką? Będę wdzięczny p. Bogdanowi Małeckiemu,

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

CIĄGŁE NIEZAPISANE KARTY HISTORII

Przeżywamy minione, ale i ciągle aktualne rocznice 100-lecia wydarzeń historycznych w naszej dużej i małej Ojczyźnie. Ciągłe czekają na odkrycie niezapisane karty historii oraz tematy wymagające wyjaśnień i sprostowania. Dobrym przykładem jest potwierdzenie lub zanegowanie, że Jan Kotowicz zginął w Szklarcze Myślniewskiej, a nie w Dobrej. Jego brat, wg literatury, utonął jako Powstańca Wielkopolski w Złotnikach Kujawskich, gdy odbywała się tam jedna z największych batalii na froncie północnym Powstania.

Pytałem Pawłodowego historyka, czy były dwie oddzielne bitwy, tj. pod Kobyłą Górą i pod Ligotą, czy to jedna i ta sama bitwa. Podobnie próbowałem się dowiedzieć przy okazji rekonstrukcji bitwy pod Ligotą, które to było Wzgórze 284? Odpowiedzi nie otrzymałem. Znaków zapytania jest wiele. Chwała panu

Władysławowi Grafowi, że uratował tak wiele przed zapomnieniem.

Publikacje w różnych wydawnictwach podają, że pod Kobyłą Górą powstańcy łączą się pod dowództwem Powstańców, choć podczas samej bitwy o Ligotę - czterech. Potrzebne są w takich i wielu innych kwestiach skrupulatne zestawienia wszelkich źródeł historycznych.

Próbując odpowiedzieć sobie na wiele pytań, natknąłem się na opisy tragicznych zdarzeń i dalszych ofiar na terenie gminy Kobyła Góra. O szczególnie bestialstwie uczestników polskiej straży ludowej, zwanej „Grenzschutzem”, świadczą szczególnie polskie ofiary ponoszone na naszej ziemi po rozejmie w Terwirze, czyli po 16 lutego 1919 r. - relegowanie rodziny z Międzyborza, wydłubane palcami oczy, ucięty język albo 24 rany klute od bagnetów w ciele bohatera

Kazimierza Sopałowicza, który zginął z innymi żołnierzami Kompanii Pleszewskiej w Zmyślonej Ligockiej w nocy z 28 lutego na 1 marca 1919 r.

Faktów wystarczy na pomnik i obliczają opublikować wspomnienia świadków i rodziny świadków tych zdarzeń. Zresztą sołtys i mieszkańcy Zmyślonej Ligockiej wydobyli już z zarośli zniszczoną figurę Matki Boskiej - świadka historii - i przywracają ją do poprzedniego stanu, choć na dawnych polach wyrósł dorodny las (zdjęcie).

Wszystkie dodatkowe lub nowe informacje pozwalające zapisać karty historii naszej ziemi są bardzo ważne. Dlatego chwała redakcji „CZO” za informację o uroczystości zorganizowanej w ostrzeszowskim klasztorze 15 czerwca br. Choć na zdjęciu upamiętniającym wydarzenia z maja 1919 r. jest liczne grono uczestników, to wielka szkoda, że nie upowszechniono informacji o tym zda-

rzeńiu (przepraszam, jeśli przeoczyłem). Post factum oglądałem zaproszenie sygnowane przez starostę i burmistrza, ale z relacji wynika, że organizatorem uroczystości był p. Bogdan Małecki.

Zachęcam zatem do publikacji wspomnianych materiałów historycznych, a w szczególności opisu przysięgi składanej przed 100 laty. Bardzo istotne jest sprecyzowanie, jaka przysięga odbywała się w klasztorze, skoro brali w niej udział Powstańcy z okolicy Ostrzeszowa, zaprawieni w okolicznych bojach i wielokrotnie uczestniczący w pogrzebach swych kompanów, którzy „polegli na polu chwały”. Czy opisane wydarzenia były działaniami związanymi jeszcze z Powstaniem Wielkopolskim lub Powstaniem Śląskim? Co Powstańcy wtedy przysięgali? A może to było formowanie oddziałów na wojnę polsko-bolszewicką? Będę wdzięczny p. Bogdanowi Małeckiemu,

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza

K. Juszcza



jako organizatorowi uroczystości, oraz „CZO” za uzupełnienie i upublicznienie niezapisanych kart naszej lokalnej historii.

(-) Michał A. Prymka - think tank